

Polscy parlamentarzyści w Belgii

W sobotę wieczorem delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha po dwudniowej podróży po kraju powróciła do Brukseli. Delegacja Sejmu odwiedziła Lumel, gdzie znajduje się cmentarz polskich żołnierzy I Dywizji Pancerniej, poległych w drugiej wojnie światowej, w walce o wyzwolenie Belgii. Następnym etapem podróży była Limburgia. Z kolei delegacja udała się do Liege, gdzie zwiedziła wielkie zakłady metalurgiczne Cockerill-Ougree. Na stepnie goście polscy zwiedzali Ardeny.

Cena 50 gr

Wydanie A

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI

Łódź, niedziela 12 i poniedziałek 13 czerwca 1966 roku

Nr 139 (6066)

Dzisiaj otwierają swe podwoje XXXV jubileuszowe MTP

Pod znakiem postępu i nowoczesności

(Red. J. Krajewski donosi z Poznania)

Poznań jest dziś najpoważniejszym miejscem spotkań handlowych między przedstawicielami dwu systemów: systemu socjalistycznego i kapitalistycznego. Nie więc dziwnego, że MTP raz po raz zadziwiająco nie tylko pomysłowia, ale przede wszystkim nowoczesnością ekspozycji poszczególnych wystawców. Wszak w rywalizacji handlowej liczy się przede wszystkim to co lepsze, co bardziej postępowe, bardziej

nowoczesne. XXXV MTP są więc rewiją najnowszych osiągnięć techniki i przemysłu wszystkich kontynentów świata. Fakt ten podkreślają wszyscy przedstawiciele państw - uczestników imprezy targowej organizującej w przededniu jej otwarcia konferencje prasowe. I nie tylko podkreślają, ale dokumentują go eksponatami.

Tak np. w stoisku obrabiarek w pawilonie ZSRR zademonstrowano dziennikarzem automatyczne i półautomatyczne na wskroś nowoczesne obrabiarki do metali, ciekawy sprzęt kuźniczo-prasowy, sprzęt pomiarowy oraz sprzęt techniczny do produkcji wyrobów z dziedzin mikroelektroniki i techniki elektronowej. Chodzi tu zwłaszcza o lasery (K-3 m i Lucz-1) stosowane do walcowania i etycia mikrootworów, wykonywania schematów mikroelektronowych itp.

Z innej dziedziny duże zainteresowanie fachowców wzbudził niewątpliwie wystawiony w pawilonie ZSRR aparat do rozdrabniania kamieni w pechoryz moczowym.

Również w pawilonie francuskim więcej niż trzecią część ekspozycji zajmują reprezentu-

jace najnowsze osiągnięcia techniki tego kraju maszyny i u-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Komitet Wykonawczy RWPG

zakończył obrady

W dniach od 7 do 11 czerwca 1966 r. w Moskwie odbyło się XXIII posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Obradom Komitetu Wykonawczego przewodniczył przedstawiiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W czasie posiedzenia opracowano celem przedłożenia XX sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej sprawozdanie Komitetu Wykonawczego o działalności Rady

Premier Kosygin udaje się do Finlandii

Jak podaje Agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin przybędzie 13 czerwca z wizytą oficjalną do Finlandii. Premier Kosygin odwiedza Finlandię na zaproszenie prezydenta Kekkonena.

L. Breżniew przyjął C. Manescu

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął ministra spraw zagranicznych Rumunii, Corneliu Manescu na jego prośbę.

Podczas rozmowy, która ujęła w przyjacielskiej atmosferze, obecni byli ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko i ambasador Rumunii w Moskwie, Teodor Marinescu.

Delegacja ZSRR na XXXV MTP

Do Warszawy przybyła w sobotę radziecka delegacja rządowa na XXXV Międzynarodowe Targi Poznańskie z zastępcą przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR - Nikolajem Tichonowem na czele.

Delegację witali: wicepremier - Zenon Nowak i minister handlu zagranicznego - Witold Trampczyński.

- 1 -
Gdy tylko słońce troszkę bardziej zdecydowanie wyjrzy zza wiosennego horyzontu, gdy tylko tu i ówdzie pojawi się zielona trawka, czy listek - już głównym tematem rozmów w biurach, tramwajach i na łonie rodziny jest: kiedy, dokąd, za ile. A sprawa jest tylko na pozór mniej skomplikowana niż trafne wytypowanie w Totolotku. Wziasz się musi bowiem uwzględnić szereg czynników: pogodę, swoje możliwości finansowe i potrzeby klimatyczne, zdrowie i zachcianki dzieci... - głowa pułchnie!
Pomóżmy biednym głowom.

- 2 -
Rozejrzyjmy się wśród możliwych wódek z których może stać się lodzianin, lodzianka, lodzianeczka i lodzianiętko.
NA RYBY!
Okrzyk powyższy należy traktować nieco symbolicznie. Tradycyjnie jest bowiem, w kraju naszym „najciemniej jest pod lampą”, a na Wybrzeżu najtrudniej o ryby. Flota rybacka przekracza wprawdzie plany produkcyjne na morzach bliższych i dalszych, ale kupienie dorsza w sezonie wakacyjnym.

- 5 -
Kto się spóźni w kolejce „nad morze”, może pojeździe nad jeziora? „Turysta” notuje w swoich aktach, że wielkim wzięciem cieszy się Szwajcaria Kaszubska, do której wybierają się wiele łódzkich rodzin.
Woda, woda w każdej postaci: Bałtyku, jezior, czy Morza Czarnego lub Bałatonu - oto co jest przedmiotem marzeń. Marzeń, które można zrealizować, bo oto „Gromada” jest gotowa pośredniczyć (i pośredniczy)

Zbliża się wielki exodus
**Na ryby!
Na grzyby!
Na lwy by?**

- 3 -
ciągle jest w miejscowościach nadmorskich nie lada problemem.
A rejon nadmorski są w roku bieżącym niezmiernie modne. Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP, które na lipiec i sierpień otrzymało dla Łodzi, w sumie ponad 7 tysięcy skierowań, rozprowadziło je już w większości do rad okręgowych związków. Po ok. 1,5 skierowań w każdym z tych dwu miesięcy dotyczy rejonów nadmorskich. Jest to przysłowiowa (nomen omen)

- 6 -
w wyprawianiu mieszkańców naszego miasta zarówno do słonecznej Bulgarii jak i nad osławioną węgierski Bałaton. Formalności paszportowe uproszczono do zwykłej wkładki i właściwie nic nie stoi na przeszkodzie. A tam podobno za każdy dzień bezsłoneczny dyrektor miejscowego ośrodka osobicie przeprasza czasowiczów...
„JESLI CHCESZ WYPOCZAC...”
Jeśli więc ktoś chce na-

- 4 -
kropka w morzu pragnień. Oblicza się, że gdyby tych skierowań było... 30 tys. mieściłby problem, problem byłby rozwiązany.
„Pęd do morza” wpływa i z naszych tysiącletnich tradycji historycznych, i z faktu, że Łódź należy do miast „suchych” i także z kalkulacji, że jeśli w roku ubiegłym lato nad morzem nie należało do nadzwyczajnych, to chyba w bieżącym roku „tam na górze” nie zrobią nam drugi raz takiego świństwa.

- 7 -
prawdę wycząć, niech raczej uda się na południe kraju w rejon górski: w Tatry, Karkonosze, czy choćby w Bieszczady. Zarówno „Turysta” jak i „Gromada” dysponują jeszcze pewną ilością miejsc do tych rejonów. Może i wazna rada zakładowa ma jakieś miejsca do domów FWP? Tym bardziej, że Fundusz ten wprowadza coraz szerzej w życie w kwaterek wynajętych z wyżywieniem w najbliższym domu czasowym. Zaś „Gro-

„Panoramowy” rozkład jazdy



- 8 -
mada” dalej propaguje „Wzasy pod gruszą” ciesząc się wielką popularnością.
Jeśli chcecie wycząć, dobrze pomyślcie kiedy wsiądzie do pociągu, bo wprawdzie Łódź w br. znalazła się pod względem połączeń komunikacyjnych w nieco lepszej niż dawniej sytuacji, ale do ideału jeszcze daleko (o czym za chwile). Już lepiej podróżować autokarem, szczególnie jeśli

W JEDNYM Z NOWYCH WYSOKOŚCIOWCÓW PRZY AL. KOŚCIUSZKI, W PARTEROWYM POMIESZCZENIU, PRZEZNACZONYM PIERWOTNIE NA SKLEP I DOPIERO W OSTATNIEJ CHWILI PRZEROBIONYM, ZNAJAZŁA POMIESZCZENIE PŁACÓWKA, KTÓRA ZA KILKA LAT MOŻE WYWOŁAĆ REWOLUCJĘ ORGANIZACYJNĄ W CAŁYM PRZEMYSLE ŁÓDZKIM. MOWA TU O ZAKŁADZIE ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ, O KTÓREGO ISTNIENIU WIE NA RAZIE NIELICZNE TYLKO GRONO LUDZI.

Łódź uzyskała trzeci z kolei komputer (dwa pozostałe są w posiadaniu Politechniki i Uniwersytetu). A „komputer” to nic innego, jak niedawno odkryta, polska nazwa elektronicznej maszyny cyfrowej, czyli „mózgu elektronicznego”. Zastąpienie dotychczasowych, przydługich i niewygodnych określeń tym zwyczajnym i krótkim terminem, jest niejako symbolem upowszechniania się elektronicznej techniki obliczeniowej w Polsce.

Najwyższy czas, gdyż mamy na tym polu znaczne opóźnienie. W Stanach Zjednoczonych jest dziś w użyciu 25 tysięcy komputerów, w NRD - 2300, w Anglii i Francji - po około 1500. Obyrzmiała ilość komputerów posiada również Związek Radziecki. Polska, dysponując liczbą 61 maszyn, ma ich dwukrotnie mniej niż takie kraje, jak Grecja i Hiszpania.

Analiza, przeprowadzona w 10 krajach Europy zachodniej wykazała, że w każdym z nich, na przestrzeni od początku roku 1964 do końca 1965, liczba zainstalowanych komputerów wzrosła o ponad 100 procent. Wiadomo, że elektroniczna technika obliczeniowa znana jest i stosowana już od lat kilkunastu. Skąd więc ten potężny skok w ostatnim czasie, dosłownie z wczoraj na dziś? Tajemnicę tłumaczy nowa funkcja maszyn. Do niedawna wykorzystywano je przede wszystkim do tzw. obliczeń numerycznych, czyli w charakterze wielokrotnego rachmistrza (badania naukowe, obliczenia konstrukcyjne itp.). Ostatnio komputery stosuje się coraz bardziej masowo jako instrument analizy ekonomicznej. Mogą one przecież w każdej chwili dostarczyć danych, koniecznych dla właściwego zarządzania przedsiębiorstwem, gałęzią przemysłu czy nawet całą gospodarką kraju. Odpada konieczność sporządzania bilansów, zmudnych zestawień porównawczych itd. Mówiąc krótko - o ile dawniej komputery miały zastosowanie głównie dla celów naukowych, o tyle teraz wchodzi w powszechne użycie dla celów administracyjnych. W Stanach Zjednoczonych tym zadaniem służy 4/5 wszystkich zainstalowanych maszyn.

Drobny przykład: Koncern „Sylvania Electric” w USA „powierzył” komputerowi gospodarkę materiałową. Roczne oszczędności ze zmniejszenia zapasów materiałowych i personelu administracyjnego wyniosły pół miliona dolarów. Koszt maszyny - 325 tys. dolarów. Zamorzywała się więc przez okres krótszy niż rok.

Komputery „administracyjne” muszą mieć znacznie pojemniejszą „pamięć” niż te, które używano dla celów wyłącznie naukowych. Stąd też ich koszt jest nieporównanie większy. Np. cena „Odry 1003” zainstalowanej w łódzkim ZETO wynosi 2,5 mln złotych, zaś maszyny do przetwarzania danych, którą otrzymamy z importu w przyszłym roku, o ile znajdziemy dla niej pomieszczenie o powierzchni 500-700 m² - około 35 milionów złotych.

Dotychczas mamy w Polsce zaledwie 2 maszyny, zdolne do owego przetwarzania danych, co jest sprawą podstawową przy zastosowaniu administracyjno-ekonomicznym. Orientacyjne zapotrzebowanie kraju opiewa obecnie na 140 takich komputerów, a w całym pięcioletnim do roku 1970 wyprodukujemy ich tylko 52, na ogólną liczbę 216 maszyn wszystkich rodzajów.

Zatem - jedynie największe organizacje przemysłowe, jak np. „Centrostal”, bilansujący zapotrzebowanie stali w całym kraju i planujący jej produkcję, mogą spodziewać się otrzymania takich maszyn do wyłącznego użytku.

Dla reszty wybrano rozwiązanie pośrednie - poprzez organizację terenowych stacji komputerów, z których korzystać będą wspólnie wszystkie instytucje z danego rejonu. Stacje takie, poza Łodzią, istnieją już również w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i Wrocławiu. 7 dalszych jest w organizacji. Wkrótce sieć ZETO obejmie wszystkie miasta wojewódzkie, a w następnej kolejności - większe ośrodki przemysłowe, jak Radom, Częstochowa, Bielsko-Biała, itd.

Przedsiębiorstwa i instytucje przechodzące będą na technikę elektroniczną nie od razu, a odcinkowo. W jednym np. prowadzić się będzie ta metoda dział gospodarki surowcami, w drugim - obliczać wydajność pracy, w innym znowu - efektywność eksportu, itd. Jak twierdzą specjaliści, pełne zastąpienie przedsiębiorstwa na „dywanowe” - jak się to określa - przetwarzanie danych za pomocą komputera, wymaga około 4 lat przygotowań. Będziemy więc już w tych przygotowaniach poważnie zaangażowani, zanim w użyciu znajdzie się odpowiednia liczba maszyn.

Po nowo zorganizowanym ZETO łódzkim oprowadza nas jego dyrektor - p. Zygmunt Łuczak, inżynier włókiennik i magister ekonomii w jednej osobie. Połączenie tych dwóch specjalności jest nadzwyczaj korzystne - szczególnie, gdy mowa o zastosowaniu komputerów dla celów administracyjno-ekonomicznych.

Oglądamy w działaniu miniaturę, ale wysokosprawną „Odrę 1003”. W oczekiwaniu następnego zadania, na razie prowadzi się na niej obliczenia do projektu rozbudowy łódzkiej sieci wodociągowej. ZETO zatrudnia obecnie 12 osób, ale już w przyszłym roku przyjmie dalszych czterdziestu do obsługi komputera „Mińsk-22”, który importujemy z ZSRR. Zwiększą się wydatki „moce produkcyjne” stacji.

Dyr. Łuczak snuje przed nami wizję kraju w sieci ośrodków obliczeniowych, spletych ze sobą połączeniami telekso-telekopisowymi, by każda informacja była do uzyskania natychmiast, bez straty czasu. Przygotowanie planu produkcyjnego dla wielkiej fabryki będzie trwało wówczas 3 godziny, handel potrafiłby precyzyjnie obliczać popyt i podaż, nikt się nie będzie wahał, jaką decyzję najszlachetniej podjąć z punktu widzenia techniczno-ekonomicznego, bo komputer obliczy precyzyjnie wszystkie możliwe warianty.

Na razie jednak dajmy jeszcze spokój wizjom i przypomnijmy tylko pewną, nadzwyczajną trafną uwagę, że elektroniczna maszyna cyfrowa urosła do roli następnego - po bombie atomowej - symbolu XX wieku. Zaś era jej powszechnego zastosowania właściwie dopiero się zaczyna.
J. BRYSZ

„Jestem dzieckiem teatru” - to tytuł wywiadu z Idą Kamińską, odtwórczynią głównej roli w nagrodzonym „OSCAREM” filmie „Sklep przy głównej ulicy”. Wywiad zamieszczamy na str. 3.

Podpisany wywiadem z Idą Kamińską
z Dziennika Łódzkiego
I. Kamińska

(Dalszy ciąg na str. 3)

I. Loga-Sowiński wśród budowniczych Poznania

Z udziałem przewodniczącego CRZZ — Ignacego Loga-Sowińskiego odbyła się 11 bm. w po- znanskim „Domu Technika” o- kregowa konferencja sprawo- zdawczo-wyborcza Związku Za- wodowego Pracowników Budow- niactwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Naród radziecki wybiera deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR

Ponad 140 milionów wy- borców oddaje dziś swe gło- sy na kandydatów bloku KPZR i bezpartyjnych w wy- borach do obu izb Rady Naj- wyższej ZSRR.

Głosowanie rozpoczęło się dziś o godzinie 6 rano.

Gdy w sobotni wieczór pi- szę te słowa w Moskwie, ra- dio podaje już wiadomości o rozpoczęciu wyborów w ra- dzieckiej Arktyce — na wys- pach dalekiej północy, dry-

Tri Quang w stanie skrajnego wyczerpania

Całodobowa godzina policyjna w Qui Nhon

Doniesienia z Wietnamu

W Hue podano, że dostoj- nik buddyjski Tri Quang po 2 dniach głodówki znajduje się w stanie „skrajnego wy- czerpania” i przewieziony zo- stał do szpitala. Tri Quang oświadczył, że nie będzie przyjmował pokarmu dopóty, dopóki władze amerykańskie nie zaprzestaną udzielania

poparcia sajgońskiemu rezi- mowi Ky — Thieu.

Batalion szturmowy policji, przetrzyony w piątek z Saj- gonu do Hue, na razie nie interweniował w tym mie- scie. Władze sajgońskie wpro- wadziły w sobotę całodobową godzinę policyjną w mieście Qui Nhon, motywując tę de- cyzję infiltracją partyzantów południowowietnamskich do wspomnianego miasta nad- morzowego.

W mieście Cu Chi w połud- niowym Wietnamie amery-kańskie władze wojskowe ska- zały dwudziestoczteroletniego żołnierza USA Adama Webera na rok ciężkich robót za to, że odmówił posługiwania się bronią.

W piątek lotnictwo amery-kańskie przeprowadziło 72 pi- rackie naloty na północny Wietnam. Celem ich były zwłaszcza obiekty w połud- niowej części DRW.

Minister obrony USA oświ- adczył w sobotę, że przed koń- cem lipca w południowym Wiet- namie znajdują się nowe oddzia-ły amerykańskie w sile 18 tys. żołnierzy.

McNamara powiedział, że o- pośliki poprosił gen. Westmore- land, dowódcę wojsk amerykań- skich w Wietnamie

MOSKWA

SPOTKANIE

P. Jaroszewicza z M. Lesieczko

W dniu 11 czerwca br. w Mo- skwie odbyło się posiedzenie przewodniczących Międzyrzą- dowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Na- ukowo-Technicznej — wicepre- miera P. Jaroszewicza i wice- premiera M. Lesieczko.

W czasie posiedzenia zatwier- dzono przedstawiony plan współ- pracy naukowej i technicznej oraz wymiany doświadczeń pro- dukcyjno-technicznych między zainteresowanymi galeziowymi organizacjami obu krajów w okresie lat 1966—1970.

Wycieczka Polonii Amerykańskiej

Samolotem „Boeing 707” przy- była w sobotę do Warszawy wycieczka Polonii amerykań- skiej. Liczy ona 185 osób.

W czasie miesięcznego poby- tu, nasi rodacy zjeżdżają do- wiedzą rodziny, a także od- będą podróż po kraju. Kierowni-kiem wycieczki jest ksiądz Ta- deusz Bozdech.

J. Cedenbał I sekretarzem

XV Zjazd MPL-R zakończył obrady

W sobotę w Ulan-Bator za- kończył obrady XV Zjazd Mongolskiej Partii Ludowo- Rewolucyjnej. Delegaci na zjazd jednomyślnie przyjęli nowy program MPL-R, rezolu- cję w sprawie referatu sprawozdawczego KC MPL-R, aprobującą działalność KC partii w okresie sprawozdaw- czym, postanowienia o wniesie- niu niektórych zmian w statucie partii, decyzję o zat- wierdzeniu sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyj-

Delegacja Łodzi na Ziemi Lubuskiej

(Od specjalnego wystannika)

Jak już informowaliśmy, na Ziemi Lubuskiej udała się wczoraj rano 50-osobowa dele- gacja Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich z Łodzi i z- iemi łódzkiej. Wyjechał rów- nież Zespół Pieśni i Tańca z Dobronia. (pow. Łask). Współpracą pomiędzy woje- wództwem łódzkim a zieleno- górskim została nawiązana osiem lat temu i właśnie wczoraj, z okazji Dni Gorzo- wa Wielkopolskiego, nasza delegacja przyjechała w go- dzinach popołudniowych do tego malowniczego miasta, położo- nego nad Wartą. Część dele- gacji udała się na centralne uroczystości do Kostrzyna. Tutaj odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod naj- większy w kraju kombinat papierniczy, którego koszt wyniesie około milarda zło- tych. Kombinacj ten zostanie wybudowany przy Kostrzyń- skiej Fabryce Celulozy i Pa- pieru. W uroczystościach tych wzięli udział członek Biura

Politycznego KC PZPR, prze- wodniczący PKPG dr Stefan Jędrzychowski, minister leś- nictwa i przemysłu drzewno- go Roman Gęsing, przedsta- wiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR w Zielonej Górze, Tadeuszem Wiczeorkiem i przewodniczą- cym Prezydium WRN Janem Lembasem oraz gospodarze powiatu gorzowskiego. W Ko- strzyniu odbył się wielki wiec z udziałem 10 tysięcy mieszkańców Ziemi Lubus- kiej, na którym przemówienie wygłosił dr Stefan Jędrzy- chowski. Wiczeorem, w Gor- zowie, delegacja łódzka spotka- ła się z przedstawicielami władz miejskich i partyjnych. Również wiczeorem, wystąpił w Gorzowie a później w Kostrzyniu Zespół Pieśni i Tańca z Dobronia. Dziś w drugim dniu pobytu na go- ścinnej Ziemi Lubuskiej, dele- gacja łódzka zwiedzi Sie- kierzki, Cedynię, Kostrzyn i Witnicę.

J. KRASKOWSKI

Zakończenie polsko-duńskiego spotkania „okrągłego stołu”

W dniach od 9 do 11 bm. od- bywało się w Wolsztynie (woj. poznański) pierwsze polsko- duńskie spotkanie „okrągłego stołu”.

W czasie spotkania omówiono w szczerzej i przyjaznej atmo- sferze problemy polityki mię- dzynarodowej oraz dwustron- ne stosunki polityczne, gospo- darcze i naukowo-kulturalne między Polską i Danią. Prze- dyskutowano m. in. zagadnienia bezpieczeństwa w Europie, sy- tuację w związku z wojną w Wietnamie, pewne aspekty pro- blemu niemieckiego, sprawę niebezpieczeństwa rozprzestrze- niania broni jądrowej oraz środki prowadzące do zmniejsze- nia napięcia międzynarodowe- go, w tym idee międzynarodowej konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego i współpracy.

Stwierdzono, że szczerza wy- miana poglądów przyczyniła się do lepszego zrozumienia wzajemnych punktów widzenia. Uczestnicy spotkania wyrazili zgodny pogląd, że należy kontynuować dyskusję na dalszych podobnych spotkaniach.

Nieudana operacja

Miesiąc temu w jednym ze szpitali rzymskich dokonano transplantacji nerki szympan- sa 23-letniemu pacjentowi. Początkowo nerka pracowała niezłe, jednak po kilku ty- godniach stan zdrowia cho- rego zaczął się pogarszać, a w tych dniach podano do wiadomości, że „w nastę- pstwie nieoczekiwanego zakłó- cenia krwioobiegu” pacjent zmarł.

A. Rapacki przyjął A. Currin Chagla

W sobotę minister oświaty i kultury Indii, Mohammed Ali Currin Chagla złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

Prowokacyjne balony nad NRD

Jak donosi Agencja ADN, w czasie pierwszych pięciu miesi- cy br. na terytorium NRD stwierdzono ponad 13 tys. za- chodniemieckich przetrzutów balonów, zawierających wrogie NRD materiały propagandowe. Akcje te prowadziły tzw. „Biuro Wschodnie SPD”.

Na Sumatrze osun

W okręgu Pasaman (zachodnia Sumatra) szaleje obecnie epi- demia ospy. W ciągu ostatnich dni zanotowano 400 śmiertel- nych ofiar.

Pod znakiem postępu i nowoczesności

(A) Dokończenie ze str. 1

rażenia dla przemysłu meta- lowego, elektronicznego i elek- trotechnicznego, hutniczego o- raz chemicznego; specjalne stoisko demonstruje tu urzą- dzenia do telewizji kolorowej.

Technika — z tym, że jest to przede wszystkim technika na- codzienna, rzecz można, domo- wy użytek — dominuje także w pawilonach USA; w organi- zowanej tu ekspozycji pod ha- słem „narzędzia w Ameryce” (używane zarówno w przemyśle jak i w domach prywatnych, w warsztatach i gospodarstwach rolnych) bierze udział blisko 120 firm amerykańskich.

Wystawę 2.500 eksponatów o- bejrzeł wczoraj dziennikarze w pawilonie NRD, zapoznając się z programem eksportu i przedsięwzięciem handlu zagra- nicznego tego państwa. 25 z wy- stawionych eksponatów — tu „zdobywcy” złotych medali...

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudziła wielo- nitkowa maszyna dziewiarska „Malipol” o szerokości robo- czej 1.600 m. Maszyna ta,

pracująca wg nowej technolo- gii, jest unikatem w skali świata.

Unikatów takich jest, oczy- wiście, na XXXV MTP zna- cznie więcej. I więcej niż było w roku ubiegłym. W tym właśnie m. in., w nowo- czesności oferowanych tu to- warów, w rywalizacji nowo- ści leży — jak podkreślił to na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami min. W. Trampczyński — wzrost zna- czenia poznańskiej imprezy handlowej.

JANUSZ KRAJEWSKI

Kronika wypadków

Alojzy Stasiak (Wrześnińska 82) prowadząc motocykl, spowo- dował na ul. Kasprzaka zderze- nie z samochodem. Niefortunny kierowca i jego pasażer, Alek- sander Warszawski (Wrześni-ńska 80) doznali poważnych obra-żeń ciała i przebywają w szpi- talu.

Między dwa tramwaje na ul. Gdanskiej dostał się Bogusław Balcerski (Piotrkowska 105). Ran- nego przewieziono do Szpitala im. Barlickiego.

5-letni Wojciech Kulawiński (Próchnika 38) wpadł wczoraj na bok jadącego samochodu, Poranione dziecko przewieziono do Szpitala im. Konopnickiej.

W Sieradzu, kierowca PKS najechał jadącego motocyklem Franciszka Grzegorzeka, któ- rego z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Pałeczynie pod jadący mo- tocykl wbiegł 7-letni Bogdan Ciesielski. Chłopca umieszczono w szpitalu. (kl)

Jutro rozpoczyna obrady ŚRP

W poniedziałek, 13 czerwca rozpoczynają się w Genewie o- brady Światowej Rady Pokoju, w których weźmie udział prze- szło 350 delegatów z około 100 krajów świata. Na porządku dziennym sesji ŚRP znajdują się takie sprawy, jak walka na- rodów o pokoenie kresu agresji amerykańskiej w Wietnamie, zapewnienie bezpieczeń- stwa Europy i rozbrojenie o- raz walka narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej o niezależność — przeciwko koloni- alizmowi i neokolonializmowi.

Przyjaciełom — drukarzom najlepsze życzenia

W dniu wczorajszym pracow- nicy Prasowych Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi obchodzili 20-lecie istnienia swych zakładów. Na uroczystości przybył prezes ZG RSW „Prasa” — T. Ga- liński. Towarzyszył mu dy- rektor Zakładu Poligraficznego ZG RSW „Prasa”, w pierw- szych latach po wyzwoleniu dyrektor łódzkiej drukarni, L. Gotlib. Obecni byli sekre- tarz KL i KW PZPR — H. Rejzner i W. Bek, kierownik Wydziału Propagandy KL PZPR — E. Tomczyk, redak- torzy naczelni prasy łódzkiej, dyrektor Łódzkiego Wydaw- nictwa Prasowego — W. Bas- sta oraz liczna reprezentacja najstarszych pracowników za- kładu. Rolę milego gospodar- za pełnił ich dyrektor Cz. Krajewski.

W serdecznej atmosferze mówiono o dawnych latach, o trudnych warunkach organi- zowania w Łodzi, tuż po wy- zwoleniu, pierwszej drukarni.

Jak wiadomo w Zakładach Graficznych RSW „Prasa” drukuje się łódzkie gazety, m. in. „Dziennik Łódzki”.

Z kolegami — drukarzami łą- cza nas — dziennikarzy ser- deczne więzy przyjaźni.

Wspólnie pracujemy, pokonu- jąc wiele kłopotów i trudności w starych, mocno już sfa- tygowanych zakładach. Wspól- nie też cieszymy się z każde- go sukcesu, z tego przede wszystkim, że mimo złych wa- runków pracy, prasa łódzka szczyt się dobrą szatą gra- ficzną. Zasługa to drukarzy. Za ich trud i ofiarną pracę kierownictwo „Dziennika” składa im serdeczne podzię- kowanie.

58 pracowników Zakładów Graficznych zaczynało pracę tuż po wyzwoleniu. Niektó- rzy są już na emeryturze, inni jeszcze pracują. Wymie- nił nazwiska tych najstar- szych: Pander, Stefanowski, Reszke, Kocan, Hofman, Sztajer, Błaszyk, Ignacek.

Tamborski, Bzyniec, Agolcer, Kisiel, Jakubczak, Stoszek i wielu innych.

W godzinach popołudnio- wych odbyła się uroczysta akademia, w czasie której za- służonych pracowników ude- korowano Odznakami 1000-le- cia.

Do wielu życzeń, które otrzymali drukarze, przylączy- się również zespół „Dzienni-ka Łódzkiego”. Sto lat, Przy- jaciełom!

Pełnia lata na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu gdańskim tem- peratura w sobotę od rana przekraczała 25 stopni. Przy- tramwajach i autobusach zda- jących w kierunku plaż wzmo- żony ruch. Podobnie — przy kasach przystani żegluga w Gdyni, Gdańsku i Sopocie. Na łowiskach bałtyckich znajduje się ponad 150 kutrów i łodzi rybackich z wybrzeża wschod- niego.

Finale wielkiej imprezy

(Od specjalnego wystannika z Krakowa)

Kończy się już ta wielka impreza — III Międzynarodowy Festiwal Filmów Kró- tometrażowych w Krakowie. Dziś jury ogłosi werdykt; wiczeorem władze miasta wy- dadzą przyjęcie dla laureatów. Dzień wczorajszy, zgodnie z przewidywaniami, przyni- osł ciekawsze filmy. S. Angel z Kanady przedstawił- ła dokumentalny obraz z ży- cia starego, prawie niewido- kowanego.

W Indii 50 st. C

Z Kalkuty napływają nadal informacje o trwających tam od wielu dni potwornych upa- łach. Według oficjalnego ko- munikatu, wskutek uderu słoń- cecznego zmarły w ciągu ostat- nich dni 33 osoby, w tym wiele- szość dzieci. Temperatura w Zachodniej Bengali i w stanie Bihar dochodzi do 50 stopni Celsjusza.

Śmierć na jezdni

Wczoraj na ul. Fabianiekiej, kierowca autobusu PKS z Sie- radza potrącił przechodzącą jezdnią 72-letnią Luwikę Syka- łą (Guzów pow. Łódź). Kobieta poniosła śmierć na miejscu. (kl)

J. Gawliczek zwyciężył w wyścigu dookoła Anglii

Józef Gawliczek wygrał wyścig dookoła Anglii. Polak zwyciężył swego najgroźniejszego rywala Sze- piela, zdobywając 12-sekundową przewagę.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli kolarze ZSRR przed Pol- ską, Wielką Brytanią i Anglią.

Jasiński wygrał drugi etap Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni

Specjalny wysłannik PAP, red. Krzysztof Dąbrowski telefonuje z Kowna.

W sobotę odbył się II etap Wyścigu Przyjaźni, prowadzący z Wilna do Kowna. Zwycięzcą został członek reprezentacji młodzieżowej PZKol. — Kazimierz Jasiński.

Nowe władze TPPR na Widzewie

Wczoraj odbyła się konferen- cja wyborcza ZD TPPR — Wi- dzew. Przewodniczącym nowego Zarządu został ponownie inż. W. Mirecki.

W referacie sprawozdawczym ustępującemu zarządowi bardzo pozytywnie oceniono pracę kol- tów TPPR w dwa największych za- kładach tej dzielnicy — ZPB im. Hanki Sawickiej i ZPB im. Obrońców Pokoju. Bardzo do- brze pracowały także kółka we wszystkich widzewskich szko- łach. W nowych władzach lic- nie reprezentowani są przed- stawiciele tych szkół. W dy- skusji podkreślono zasługi ustę- pującego zarządu. Do osiągnię- cia widzewskiego TPPR należy za- liczyć kwartalne spotkania przy- wodniczących wszystkich kol- tów organizowane w kolejnych za- kładach pracy.

Podczas konferencji dokonano ponadto wyboru 25 delegatów na VIII Łódzka Konferencję TPPR i wreczono 7 Złotych Odznak TPPR, tudzież 12 dyplomo- wów Zasłużonego Działacza TPPR. (fw)

Komar rekordzista 19.61 w kuli

Władysław Komar (GKS Wy- brzeże) ustanowił rekord Polski w pchnięciu kulą — 19.61. Rezu- ltat ten jest o 11 cm lepszy od dotychczasowego rekordu, nale- żącego również do tego zawo- dnika.

Puchar Navisa Brazylija prowadzi z Polską 2:1

W drugim dniu meczu teni- sowego Polska — Brazylija rozegra- no grę podwójną. Para W. No- wicki, Gasiorek przegrała z parą Koch, Mandarino 1:8, 8:10, 5:7.

Prowadzi Brazylija 2:1. Dziś T. Nowicki gra z Kochem, a Gasi- orek z Mandarino.

Tenisistki NRP prowadzą z wiel- ką Brytanią 2:1, a Francja pro- wadzi 2:1 z CSRS.

Północniowafrykańska wygrała z Włochami 3:2.

Karakas (Węgry) zwyciężyła w Piotrkowie

W Piotrkowie zakończył się międzynarodowy turniej szacho- wy kobiet.

Pierwsze miejsce zajęła repre- zentantka Węgier Karakas przed Litmanowiczową i Reicher (Ru- munia).

T. Stankiewicz 61.02 w młocie

W czasie kontrolnych zawodów lekkoatletycznych Startu Tadeusz Stankiewicz uzyskał w młocie 61.02. Majchrzak w dysku 43.44, a Oliński skoczył w dal 7.12.

Łódź — Warszawa 2:3

W ramach spotkań o mistrzo- stwo piłkarskie sparingiady, re- prezentacja młodzieżowa Łodzi w spotkaniu z Warszawą dozna- ła niespodziewanej, lecz zasłu- żonej porażki 2:3 (2:0). Goście za- grał lepiej, a słabą postawę do- dzian tłumaczył trzeba tym, że zawodła pomoc.

Branki dla Warszawy zdobyli: Gaubiawa, Czefka i Przygłód, a dla Łodzi Kowarski i Szule.

O wejście do II ligi

Prkarze poznańskiej Olimpii pokonali na własnym boisku Gór- nika Radlin 3:0 (0:0).

Dnia 10 czerwca 1966 r. po krótkich cierpieniach zmarła najukochańsza Matka i Bab- cia w wieku lat 83

S. i P.

Zofia Bartnicka

ur. WARZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 czerwca br. o godz. 15.30, z kaplicy cmentarnej na Za- rzewie, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smut- ku

CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI I RODZINA

POGODA

Wczoraj w Łodzi termometry wskazywały 25 st. C. Dziś spo- dziewane jest zachmurzenie nie- wielkie, okresami umiarkowa- ne. Temperatura ok. 24 st. C. Wiatry umiarkowane z kierun- ków północno-wschodnich. Ju- tro możliwe przelotne opady lub burza.

Nowa era Sztudyngera

Autor „Wiórek” o sobie i swej twórczości

Ostatnio – nakładem Wydawnictwa „Słask” – ukazał się nowy tom wierszy i fraszek Jana Sztudyngera pt. „Wiórek”. Ilustracje wykonała nie M. Berezowska, ale A. Uniechowski. Ale nie tylko dzięki temu nowa książka znakomitego i popularnego fraszkopisarza różni się od poprzedniej. Obok frywolnych, dowcipnych fraszek i uciników o humorze tak charakterystycznym dla autora „Piórek”, znajdujemy tu wiele uroczych wierszy lirycznych, refleksyjnych, pełnych szlachetnej melancholii i zadumy nad życiem. Ale, jak zwykle, dominuje radość i przekorny uśmiech.

„Obecnie – mówi Jan Sztudynger – napisałem kilka mikro-dramatów. Pierwszy z nich „Wina Amora” wydrukiował na Nowy rok krakowski „Dziennik Polski”, jako utwór... J. W. Goethego. Na ogół wszyscy dali się nabrać, z wyjątkiem germanistów, którzy jednak zareagowali z wielkim entuzjazmem. Pani Zofia Ciechanowska, docent germanistyki, uznała, że jest to rzecz przeliczna. Opinie jej wydrukiował „Dziennik Polski”, który też po trzynastu dniach przyznał, że „Wina Amora” to dzieło nie Goethego, ale moje.

A oto tytuły innych moich mikro-dramatów: „Wynajęty Ewy”, „Dziabeł zakochany”.

Fraszki

Z wizytą u Amora

NAJMILSZA ZE SZKOŁ

Lubię chodzić do tej szkoły, Gdzie befuze Amor goły.

Amor, wszak to naturalne, Lubi czynny... amoralne.

NIE MA MISTRZÓW

Nie ma mistrzów. U Amora – Każdy za terminatora.

STRZAŁY AMORA

Im bardziej spóźniona pora... Tym są ostrzejsze strzały Amora!

PRZESTROGA

Amor z wysianiem strzały nie czeka,

Aż doń dorosnie serce człowieka.

JAN SZTUDYNGER

Humor

Można by to wyrazić tak: przy najmniej piąta część pana jest zbyteczna.



„Droższa od Itaki”, „Salome” oraz „Judyta i Holofernes”. Dwa z nich ukażą się w „Księdze humoru łódzkiego”, która wyjdzie nakładem Wydawnictwa Łódzkiego.

Prócz tego mam już gotowy do druku tom fraszek i pracuję intensywnie nad temem wspomnień. Jest to, niestety, bardzo pracochłonne, bo kiedy omawiam postać mego pra-pradziadka, muszę długo grzebać w starych papierach. Ten mój przodek miał zwyczaj prowadzenia codziennej księgi rozechodów i dochodów. Te na pozór suche cyfry mówią dziś więcej, niż inne bardziej szczegółowe fakty pamiętników. Po prostu robi się z tego swoista księga żywota człowieka pocztowego”.

Dodać tu trzeba, że „Nasza Księgarnia” wyda nowy tom wierszy Sztudyngera dla dzieci: a pamiętajmy, że popularny poeta ma licznych wielbicieli nie tylko wśród dorosłych czytelników, ale i wśród najmłodszych... M. J.

PiESKIE ŻYCIE



17 kwietnia tego roku w mieszkaniu londyńskiego korespondenta zachodniemieckiego tygodnika „Stern” zadzwonił wczesnym rankiem telefon. Męski głos zaproponował dziennikarzowi wywiad, który zapowiadał się jako sensacja. „Co najmniej tak sensacyjnie, jak obrabowanie w 63 roku pociągu pocztowego w Anglii, znał także jako napad stulecia” – wyjaśnił zachęcająco przy telefonie nieznajomy.

Jakież dziennikarz oparłby się takiej pokusie? W południe Peter Wichman wraz z zaprzyjaźnionym angielskim dziennikarzem udali się na umówione miejsce, by następnie w aucie starszego nieznajomego człowieka udać się do willowej dzielnicy Londynu Cockfosters. Nieznajomy przedstawił się skromnie i po prostu: „Jestem James White, jeden ze sprawców napadu na pociąg w 1963 roku, z którego 8 sierpnia 1963 roku zrabowano 2,6 miliona funtów szterlingów, a jednocześnie jeden z trzech na 14 biorących udział w napadzie, których Scotland Yard dotychczas nie dostał w swoje ręce”.

Rozmówki i MYSŁOWE

ZADANIA PREMIOWANE

10 KSIĄŻKAMI

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Roślina na olej. 6. Rasowy koń. 10. Rodzaj tkaniny. 11. Zawody żeglarskie. 12. Element architektoniczny. 14. Rzeka w ZSRR. 15. Tyran z wulkaniem. 17. Altanka dla „Syrenki”. 19. U panny młodej. 22. Poreka na czeku. 24. Matka Kastora i Polluksa. 27. Mistrz słowa. 30. Substancja wybuchowa. 31. Powieść E. Zola. 32. Owca wełna. 33. Gagatek.

PIONOWO: 1. Choroba kulszowa. 2. Polarna lub poranna. 3. Syn Zeusa. 4. Dużo nagich ciał nad wodą. 5. Leci z niego H²O. 6. Turecki dozorca. 7. Niedoleżny starzec. 8. Termin brydżowy. 9. Angielski przedstawiciel literatury romantycznej. 13. Wenecki władca. 16. Członek koczowniczego ludu z VI w. 17. Plaski statek. 18. Pierwiastek chemiczny. 20. Najlepsza ostatnio tkanina. 21. Mózgowa lub samochodowa. 23. Robotnicza dzielnica Warszawy. 25. Duży ptak biegający. 26. „Tak” w języku Szwedów. 28. Rytmiczny pias. 29. Abisyński feudal.

„STA-PAT”

Łódzkie homonimy

Jeden lubi spacerować po polu, drugi lubi spacerować po polu. Pierwszy tramwajem jedzie na Dół, drugi zaś chętniej na Dół.

Mój Romeo! – rzekła – księżycy łśni nad – i – w pełnym blasku. Czy dopłyniemy tam

„W. LUBNAR”

Przeprowadzka Abu Simbel na półmetku

Prace nad ratowaniem świątyni Abu Simbel przed spiętrzaniem przez Tamę Asuańską wodami Nilu przebiegają sprawniej aniżeli pierwotnie przypuszczano. Jeżeli obecne tempo robót zostanie utrzymane, rekonstrukcja świątyni na nowym miejscu zakończy się pod koniec 1967 roku, a nie dopiero w 1969. W tych dniach świątynie Ramzesa II i jego

żony Nefretete ostatecznie opuszczają miejsca, gdzie królowały przez 3200 lat. Zależą je woda Nilu. Inżynierowie cieszą się z przebiegu prac przy rozbiórce pomników, zapoczątkowanej jeszcze w styczniu br. po rozcięciu obfitości budowli na 20- i 30-tonowe bloki. 16 komnat świątyni Ramzesa II zdolano już nawet całkowicie odbudować. (fr)

Dr. Zdzisław Zborowski

Tajemniczy PAMIĘTNIK

– Stasieczku kochany, dziwisz się zapewne, że do ciebie telefonuje. Nie gniewaj się, że ci zawracam głowę, ale bardzo chciałybym się z tobą spotkać gdzieś na chwilę. Nie zabiorę ci dużo czasu. Gdybyś mógł o piątą w „Telimienie”. Naprawdę na chwilę.

Wroniński wiedział z doświadczenia, że na taką „chwilę” musi sobie zarezerwować co najmniej dwie godziny. Nie było rady. Zgodził się. Zaraz po obiedzie zasiadł w „Telimienie” i czekał.

Pani Chojecka przyszła z półgodzinnym opóźnieniem. Roztaczała wokół siebie mocną woń perfum. Była nieco zbyt fantazyjnie umalowana. Podczernionymi rzęsami mrużyła kokieterystycznie, od czasu do czasu w dziecinny zdumieniu otwierając szeroko niebieskie oczy. Modny kapelusz z podwiniętym zawieszadłem rondkiem był niewątpliwie ostatnią kreacją jakiegoś znanego domu mody. Mimo swych pięćdziesięciu paru lat wyglądała jeszcze młodo i przyciągała zaciekawione spojrzenia mniej zblazowanych mężczyzn.

Przywitała się pośpiesznie z byłym zięciem, siadła, wyjęła z torby ogromną puderniczkę i pograżyła się bez reszty w pracy nad podniesieniem walorów makijażu.

Wroniński czekał cierpliwie. Wiedział z doświadczenia, że przetrwanie kobiecie tej czynności jest postępkiem zarówno nieaktownym jak i bezcelowym.

Wreszcie skończyła. Schowała puderniczkę i zaczęła mówić:

– Kochany Stasiuniu, bardzo cię dawno nie widziałam. No, co u ciebie słychać? Nie masz pojęcia, jak się za tobą stęskniłam. A wiesz, że ty nieszczerze wyglądasz. Nie ma się kto toba zająć, biedaku. Oj tak, tak, samotność to przykra rzecz, bardzo przykra, szczególnie dla mężczyzny. No cóż... różnie się ludziami układa. Raz dobrze, raz źle, takie to już życie. Trzeba przynajmniej, że i ludzie też sobie nieraz sami życie komplikują, szukają nie wiadomo czego. Ale trzeba mieć dla ludzi dużo wyrozumiałości, nie można tak od razu kogoś potępiać. Z biegiem lat doszłam do przekonania, że najważniejszą sztuką w życiu jest sztuka przebaczenia. Tak, mój drogi, tak – trzeba umieć przebaczać.

Mizernie wyglądasz, kocuchany, bardzo mizernie. Tak się jakoś ludzie marnują. Agnieszka także bardzo mizernie wygląda. Bardzo. A jaka zdenerwowana... Pocięcia nie masz. Po prostu trudno z nią rozmawiać. Zaczynam się o nią poważnie obawiać. Bo to teraz takie modne te różne choroby nerwowe. Potrzebne jej było to wszystko? No powiedz, mój drogi?

– Nie wiem – mruknął Wroniński. – Wiodzenie potrzebne.

– Ach, mój Boże, mój Boże – westchnęła pani Chojecka i wsunęła sobie do ust spory kawałek szarlotki z kremem. – Jak to wszystko się fatalnie pokreśliło. Zupełnie niepotrzebnie, zupełnie niepotrzebnie. Ja od samego początku byłam przeciwna temu bezsensownemu małżeństwu z Generem. No, prawda, że zamożny, solidny człowiek, ale... Moim zdaniem nie powinien się żenić z Agnieszka. To nie było z jego strony uczciwe. Starszy człowiek, którego mają zamordować, nie powinien się żenić z młodą dziewczyną. Mój Stasieczku, i po cóż tyś się wtedy tak łatwo zgodził na ten rozwód?

Wroniński z irytacją zgasił papierosa.

– Nie miałem zamiaru trzymać kogoś przy sobie wbrew jego woli. Jak to sobie w ogóle mamusia wyobraża?

Pani Chojecka nerwowo zatrzepotała rękami.

– Ach nie, ach nie. Nie miałam tego na myśli. Nie gniewaj się. Wszystkie teraz mamy tak rozstrojone nerwy. Mnie to na nerwy najlepiej robi kino. A propos: może byśmy poszli wieczorem gdzieś do kina? Widziałeś „Matkę Joannę od Aniołów”?

– Nie widziałem, ale, niestety, dzisiaj nie mogę iść do kina. Jestem zajęty.

– To szkoda, to wielka szkoda. No, ale innym razem się wybierzymy. Zaberzemy może ze sobą Agnieszka. Powinna się trochę zrelaksować. Niepodobna tak ciągle siedzieć w domu i rozmyślać. Toż to w końcu można naprawdę dostać krećka. Agnieszka jest w fatalnym stanie nerwów, po prostu w fatalnym. Wiem, że całkowita wina

jest po jej stronie. Ale jestem głęboko przekonana, że gdybyś tylko chciał, to wszystko między wami mogłoby być tak, jak kiedyś.

Pośpiesznie wypita kawa i odsunęła się od stolika, jakby się obawiała wybuchu ze strony byłego zięcia.

Wroniński nie od razu odpowiedział. Machinalnie miewał łyżeczką cukier, wylewając zawartość filiżanki na spodeczek.

– Nie sądzę, żeby to było możliwe. Za dużo rzeczy się stało, za dużo nas dzieli. To nie są sprawy, nad którymi można by przejść do porządku dziennego, ot, tak sobie, zupełnie lekko. Może inni to potrafia, ja nie. Zbyt gorąco kochałem Agnieszka, żeby teraz...

– Właśnie dlatego, właśnie dlatego – podchwyciła z ożywieniem pani Chojecka. – A może jeszcze do tej pory nie jest ci zupełnie obojętne...

– Dajmy z tym spokój – uciął ostro Wroniński.

Pani Chojecka posmutniała.

– No cóż... jak chcesz, kochany. Ale widziałeś, tak bym chciała, tak bardzo bym chciała, żebyście się pogodzili, żebyście do siebie wrócili. Nie masz pojęcia, nie wyobrażasz sobie nawet, jak bardzo Agnieszka teraz ciebie potrzebuje. Proszę cię, bardzo cię proszę, zastanów się. Pomóż Agnieszce!

Wroniński skinął na przechodzącą obok kelnerkę.

– Proszę, płacić.

(32) (Dalej ciąg nastąpi)

TO WARTO PRZECZYTAĆ • CIEKAWIE • TO WARTO

Droga Jamesa White'a, która doprowadziła do kryjówki na wybrzeżu Kentu, rozpoczęła się w Londynie w 1947 roku. Wtedy żył on jeszcze pod swoim prawdziwym nazwiskiem i nazywał się James Edward Whitefoot. Razem z przyjacielem urządził sobie niewielki warsztat samochodowy w północnej części miasta i nie przypuszczał, że ten warsztat okaże się kopią złotą, a także zapoczątkuje kontakty ze światem przestępczym, które w wiele lat później miały doprowadzić do słynnego napadu stulecia. Oto fragmenty wspomnień samego White'a wreczonych na piśmie niemieckiemu dziennikarzowi.

„Kradzież samochodów osiągnęły chyba w tym czasie swój rekord. Nasz warsztat nie tyle zajmował się naprawą samochodów legalnych posiadaczy, ile miał za zadanie – powierzone nam przez jedną z gangsterskich band Londynu – przemalowywać kradzione. Nazywało się to w naszym języku „przezywaniem” i przynosiło całkiem niezły dochód. Po dwóch latach Scotland Yard zaczął deptać po piętach samochodziarom i ja też musiałem zwinąć budy. Zaczęliśmy się wtedy nazywać po prostu White i poszedłem w termin do society podziemia.

„ROBOTKA” ZA 2 MILIONY FUNTÓW

„Historia napadu na pociąg – opowiadał White dziennikarzom – rozpoczęła się dla mnie pewnego czerwcowego wieczoru 1963 roku. Moja żona wyjechała na weekend z dzieckiem nad morze, a mnie odwiedził stary znajomy. Dogadaliśmy się szybko, chodziło o to, bym podjął się dorobienia kluczy do Scotch Mail Train, w którym Bank Holidays przewozi pieniądze. Następnego ranka stawiliśmy się na londyńskim dworcu Euston przybrany za Fobolnik kolejowego i zaczęliśmy sobie oglądać wagon, o który chodziło.

Któregoś dnia zaproszono mnie na naradę. Brał w niej udział wszyscy, którzy zainteresowani byli napadem na pociąg. Po wykładzie, jaki im zrobiłem na temat zabezpieczenia i zamków wagonu, zaproponowano mi formalnie udział w napadzie, a ja z kolei zapytałem, czego się po nim spodziewają. Okazało się, że według dokładnych informacji, w początkach sierpnia w wagonie miało przebiec co najmniej 2 miliony funtów. Dla pewności jednak w Glasgow miał stać nasz człowiek, by policzyć ładowane worki z pieniędzmi.

Nie będę opowiadał o szczegółach naszej operacji, gdyż podawała je prasa całego świata. Powiem tylko, że zgarnąłem moje 130 tysięcy funtów, by rozpocząć nowe życie. Nie przypuszczałem jeszcze wtedy, że będzie to „pieskie życie”.

KTO MA PIENIĄDZE – TRACI PRZYJACIOŁ

Największym kłopotem White'a był problem, jak przechować pieniądze. Przede wszystkim przypomniał sobie Chwytacza, z którym pracował 7 lat. Konu miał wreszcie, jak nie wypróbowanemu przyjacielowi? Zdeponował więc u niego 25 tysięcy funtów, opłacając za przechowanie 2 tysiące. Potem pojechał do żony nad morze, kupił samochód i drożdże za 3,5 tysiące przewoźny domek campingowy. Przed żoną wytłumaczył się, że musi się ukrywać z powodu starych sprawek. 30 tysięcy schował między ściankami domku, a 2 tysiące ukrył w szowku we wnętrzu domku.

„Nie pamiętam już w jakiej okolicy ogarnęło mnie złe przecucie, porzuciłem więc nasz domek campingowy, a wraz z nim te 32 tysiące funtów, których nie miałem już odwagi wyjąć. Następnego dnia gazety opublikowały listy gończe za mną i za moją żoną. W tekście wymieniono nawet naszego białego pudła Giga. Zostałem ostatecznie zidentyfikowany jako jeden ze sprawców napadu. W dwie godziny po naszej ucieczce policja odnalazła nasz domek campingowy, a dzielni dżentelmeni ze Scotland Yardu „net dobrali się do moich 30 tysięcy. Mam tylko satysfakcję, że nigdy nie udało się im odnaleźć owych 2 tysięcy schowanych w głębi domku. Po odliczeniu sumy, która została u Chwytacza i tej, którą straciłem w domku campingowym – pozostało mi z moich 130 tysięcy już tylko 71”.

Umieściwszy żonę z dzieckiem u znajomych, White pojechał do Londynu i tam odnalazł swego starego przyjaciela, zwanego w przestępczym świecie Nauczycielem. Ten poszukiwał mu kryjówki, żądając za przystęp 5 tysięcy funtów, po pewnym czasie żądał jeszcze raz takiej sumy jako czynsz i White nie mógł mu wytłumaczyć, że za takie pieniądze mógłby się zakwaterować w pałacu Buckingham, a nie w jednym podłym pokoju.

Gdy suma posiadanych przez niego pieniędzy skurczyła się do 57 tysięcy funtów, któregoś dnia White postanowił wykonać swój depozyt od Chwytacza. Zawiązał się on dopiero po czterokrotnych telefonicznych wezwaniach i przyniósł tylko połowę tej sumy. „Nie bardzo śmiałem zapytać, co zrobił z resztą” – mówił White.

DALSZY CIĄG 84 DNI WOLNOŚCI

„Pewnego dnia – opowiadał White – stwierdziłem, że pozostało mi już tylko 21 tysięcy. Postanowiłem zacząć nimi „pracować” i wraz ze znajomym otworzyłem trafikę. Mniej więcej po roku sklepik, którego ze zrozumiałych względów nie mogłem sam doglądać, zrobił plajtę, a mój wspólnik ułotnił się nie tylko z kasą, ale i z 10 tysiącami funtów, które przechowywałem w jego domu. Może brzmiało to nieprawdopodobnie, ale w chwili, gdy spisywałem te słowa, posiadałem już niecałe 1.500 funtów. Przy czym podczas 32 miesięcy ucieczki nigdy nie żyłem w luksusie.

KONCOWY AKORD

Dziennikarze, którym zwierzył się White, musieli wypełnić swój obowiązek i zameldować o tym spotkaniu w Scotland Yardzie. James White został aresztowany w ciągu dwóch następujących dni w małej miejscowości nadmorskiej Littlestone-on-Sea, na południu Anglii. Mieszka tam tylko 500 osób, James i Sherre, którzy nazwali się teraz Klara i Bob Lane, czuli się tu bezpiecznie. Zili skromnie z ostatnich zapasów pieniędzy, nie zwracali na siebie uwagi. Do dnia, gdy w „Sunday-Express” ukazał się wywiad z White'em oraz zdjęcie jego i żony. Policjanci zastali White'a przy gotowaniu. Nie stawił oporu. Dozorca, w którym zaarostowano White'a, powiedział później: „To był bardzo spokojny człowiek i nieraz mi pomagał w drobnych pracach. Tylko, gdy raz poprosiłem go, by dorobił mi klucz, powiedział, że nie potrafi...”

Największe w kraju międzyszkolne warsztaty elektryczno - mechaniczne powstają w Łodzi

Powstające przy ul. Wareskiej na Zabłociu międzyszkolne warsztaty elektryczno-mechaniczne tuż obok Tysiąclatki - Technikum Elektrycznego - będą największym i najnowocześniejszym tego typu ośrodkiem w kraju. Z warsztatów korzystać będą dwa techniki i trzy szkoły zawodowe. Zostaną one oddane do użytku pod koniec bieżącego roku.

Wczoraj znajdujący się jeszcze w budowie obiekt zwiedziła delegacja, w skład której weszli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty oraz Zakładów Wytwarzających Aparatury Rozdzielczej w Warszawie - Międzyzłesiu, które współpracować będą z tą placówką.

Pod przewodnictwem wicekuratora J. Wróńskiego odbyła się konferencja, na której omówiono stojące przed warsztatami zadania. Przy Kuratorium powstaną zespoły koordynujące do spraw związanych z działalnością tych warsztatów. W najbliższym czasie odbędzie się na

rada robocza, na której przedstawiciele szkół, które korzystają z warsztatów, omówią problemy związane z dydaktyką i produkcją w nowym obiekcie. (Kas.)

W Klubie Dziennikarza...

Atrakcyjna projekcja

We wtorek 14 bm. o godz. 20 „kino przy pół czarnej” zaprasza na atrakcyjną projekcję. Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

Pamięci dzieci z ulicy Przemysłowej

Wzruszająca uroczystość odbyła się wczoraj w Szkole Podstawowej nr 147 na ul. Bohdanowicza. Zarząd Dzielnicowy TPD - Górna włączył do ob-

Na wcześnie z „Dziennikiem“ i ZURIT-em

Konkurs „Szukamy hasła tygodnia“

Podobnie jak w latach ubiegłych i w tym roku w okresie letnim zorganizowaliśmy dla naszych Czytelników konkurs pt. „Szukamy hasła tygodnia“.

Wśród uczestników konkursu losujemy każdego tygodnia 14 bezpłatnie skierowanie na 14-dniowe wczasy. Pierwsze dwa skierowania - jedno do Zakopanego, drugie do Rucianej - już mamy. Są one na lipiec.

Podajemy warunki konkursu: Już w nadchodzącym tygodniu w jednym z artykułów lub notatek prasowych ukryjemy w postaci tzw. obcych wierszy hasło tygodnia. Zadaniem uczestników konkursu będzie wyszukać to hasło, napisać je na specjalnie zamieszczonym w gazecie kuponie i nadesłać na

adres redakcji (Łódź, Piotrkowska 96) z zaznaczeniem na kuponie: Konkurs - „Szukamy hasła tygodnia“.

Rozwiązania należy tak wysłać by do soboty do godz. 12 dotarły one do redakcji. O tej godzinie bowiem w każdą sobotę losujemy wśród uczestników konkursu nagrody. Pierwsze losowanie 18 czerwca br.

Przez pięć tygodni zamieszczamy będziemy ukryte hasło w każdym tygodniu losujemy

ODCZYT

W poniedziałek, 13 czerwca o godz. 18 w zakładzie ZPAP (Piotrkowska 86) odczyt red. St. Januszczyńskiego nt. sytuacji międzynarodowej.

jedno skierowanie na wczasy. Począwszy więc od poniedziałku - 13 czerwca szukamy w Dzienniku ukrytego hasła tygodnia.

Fundatorem bezpłatnych wczasów jest dla naszych Czytelników stowarzyszenie ZURIT (Piotrkowska 91). (Wit)

Kto znalazł bluzki?

8 bm. około godz. 15 pozostało paczkę w szarym samochodzie marki „Warszawa”, na trasie z ul. Brzeźnej na ul. Wierzbowa. W paczce znajdowały się 2 bluzki z eksperymentalnej produkcji „Olimpii” o nie sprawdzonych jeszcze wartości użytkowej. Znalazca przesyła je do skontaktowania się z p. Zielińską, tel. 244-00 i o zwrot bluzek za wysokim wynagrodzeniem.

KIERMASZ Z NAGRODAMI

Imię i nazwisko
Adres
(Uwaga: Prosimy załączyć paragon)

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. MO 07 400-00 500-00
- Pogot. Ratunkowe 09
- Kom. MO m. Łodzi 232-22
- Pogot. Energet. 234-28
- Straż Pożarna 08
- Inform. telefoniczna 03
- Informacja PKP 265-96
- Informacja PKP 581-11
- Pogot. Oświelenia 239-89
- Ulicznego 239-89
- Pomoc drogowa 533-09
- PZMOT. Łódź 533-09

TEATRY

- OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Noc w Weneclii”
- 13.6. nieczynny
- TEATR NOWY (Wielkopolna 15) g. 16 „Ali Baba”; 13.6. nieczynny
- MAŁA SALA (Zachodnia 87) g. 20 „Dallas w samopojądanie”
- 13.6. nieczynny
- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingrad 21) g. 19 „Robin Hood”
- 13.6. nieczynny
- TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „W pustyni i w puszczy”
- 13.6. nieczynny
- TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej”

KOMUNIKAT

- „Taka noc” w Teatrze 7.15 odwołana. Dyrekcja Teatru im. St. Jaracza uprzejmie zawiadamia, że z powodu choroby aktora musiano stawienna sztuki „Taka noc nie powtórzy się więcej” na drugiej scenie w Teatrze 7.15 w dniach: 10, 11 i 12 bm. Bilety zachowują ważność bez przestemplowania: z 10 czerwca na 4 lipca, z 11 czerwca na 2 lipca i z 12 czerwca na 3 lipca.

- TEATR ARLEKIN (Wólka 5) g. 11 „Kotek Protek”; 13.6. jak wyżej
- TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 „Tygrysek pod ciemną gwiazdą”; 13.6. nieczynny
- TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 19 „Pobozna Marta”

MUZEA

- MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 3) czynne od godz. 10-17
- 13.6. nieczynny
- MUZEUM SZTUKI (Wielkopolskiego 36) nieczynny
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFI-CZNE (Pl. Wolności 14) czynne g. 11-17
- 13.6. nieczynny
- MUZEUM KATEDRY EWOLUCYJNYM UL (w Parku Sienkiewicza) czynne godz. 10-14
- 13.6. nieczynny
- MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś”, „Tkanina polska” czynne od godz. 14-18
- 13.6. nieczynny

WYSTAWY

- OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa i grafiki Okręgu Krakowskiej ZPAP. Czynna od 10-13 i od 15-18.
- SALON WYSTAWOWY (Piotrkowska nr 102) Wystawa jubileuszowa malarstwa Bolesława Hochlingera. Czynna g. 10-18.
- SALON FOTOGRAFII (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki Tadeusza Trepanowskiego pt. „Od Hamburga do

CO? gdzie? KIEDY?

- Kalkutya”. Czynna od 13-18.
- ZOO (ul. Konstytucyjna 6/10) czynna w g. 9-18 (kasa czynna do godz. 17).
- KINOA
- POLONIA - „Człowiek z Kaju” od lat 14 (fr.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- WISLA - „Pieski świat - Mondo Cane” od lat 16 (wl.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- WOLNOŚĆ - „Dwaj z Teksasu” (panorama) od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- WŁOKNIARZ - „Jeden przeciw wszystkim” (panorama) od lat 14 (USA) g. 10, 15, 14, 16, 18, 20
- 13.6. jak wyżej
- ZACHETA - „Czarny tulipan” (panorama) od lat 14 (fr.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- STYLLOWY - „LETNIE” „Ostatni zachód słońca” od lat 14 (USA), godz. 20. (Kino czynne tylko w dni pogodne)
- 13.6. jak wyżej
- TATRY - „LETNIE” - „Uciekinier w pościgu” od lat 14 (fr.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem: „Na tropie przemyślników” od lat 10 (duński) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- 13.6. jak wyżej
- CZAJKA (Kochanówka) i I i II seria (radz.) od lat 12, godz. 15, 18, 15
- 13.6. nieczynny
- ENERGETYK (Al. Polna 7) „Wypawa z 7 złodziei” (USA) od lat 14, g. 17, 19
- 13.6. nieczynny
- GDYNIA (Tuwima nr 2) Przegląd filmów pn. „Czas rozrachunku”, „Grzeszny anioł” od lat 16 (radz.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20; 13.6. „Twa rzeka wiatr” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- HALKA (Krawiecka 3/6) „Pręgi” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- MAJJA (Kilińskiego 178) „Tomcio Paluch” od lat 8 (meksyk.) g. 13, 30
- 13.6. jak wyżej
- „W kraju Komanców” (panorama) od lat 16 (USA) godz. 15, 30, 19, 45, 20
- 13.6. „W kraju Komanców” godz. 15, 30, 19, 45, 20
- ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) „Hasło odwaga” od lat 12 (ang.) godz. 15, 17, 19; 13.6. „Gorąca hula” od lat 14 (pol.) godz. 19
- EDK (Traugutta nr 18) „Faraon” (pol.) od lat 16 godz. 15, 15, 19
- 13.6. jak wyżej
- MFODA GWARDIA (Zielona 2) „Tom Jones” od lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- 13.6. jak wyżej
- MUZA (Pabianicka 173) „Abecadło” skl. g. 14, 45
- „Złoto Alaski” (panorama) od lat 16 (USA) godz. 15, 45, 18, 20, 15
- 13.6. „Telefon 99” (panorama) od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20
- POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki” godzina 14 - „Ognie na ulicach” od lat 16 (ang.) godz. 15, 17, 19; 13.6. „Galapagos” (NRF) od lat 12 godz. 17, 19
- „PIRARNF (Ogrodowa 18) „Romans z nieznanym” (USA) od lat 16, godz. 17, 19

re ginekologicznie z Dzielnicą Białej, z Dzielnicą Włocławską z Rejonowej Poradni „K”, ul. Zbozce 18, Szpitalnej nr 8 oraz z Dzielnicą Śródmieście z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Kopcińskiego 32. Szpital im. dr. Madurowicza - M. Fornalskiej 37

Przyjmuje rodzaje i choroby ginekologiczne z Dzielnicą Śródmieście z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Nowotki 60.

Chirurgia Południe - Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia północ - Szpital im. Błędnickiego, ul. Kłaziewicza 1/8

Laryngologia: Szp. im. Piłgowskiego, ul. Włocławska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczeniowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Chirurgia Południe - Szpital im. Piłgowskiego, ul. Włocławska 195.

Chirurgia północ - Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczeniowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teleszyńskiego 8.

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego, Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44

Przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy od godz. 19-5. Wizyty domowe są zaliczane od godziny 20-5 rano. Przy Stacji Pogotowia Ratunkowego czynne jest Ambulatorium internistyczne, gdzie przyjmowani są chorzy na miejscu od godziny 16-7 rano.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuski 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu od godziny 19-4. Zabiegi wykonuje się od godz. 20-5.

Świąteczna pomoc lekarska: Dzielnicę Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80. Białutę - Z. Pacanowskiej 2, tel. 541-96. Górna - Lecznica 274, tel. 440-62. Polesie - Al. 1 Maja 42, tel. 305-85. Włocławek - Szpitalna 6, tel. 271-53.

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe zaliczane są od godz. 10-17. Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w punktach wymienionych w świątecznej pomocy lekarskiej, wykonują zabiegi pielęgniarskie na miejscu i w domu chorzy od godz. 8 do 18.

Zgłoszenia na zabiegi do inow przyjmowane są do godziny 8 do 17.

w obozie hitlerowskim przy ul. Przemysłowej”. Wystawę prac konkursowych - wierszy, wypracowań i prac plastycznych zorganizowano właśnie w szkole nr 147. Wczoraj przybyli tam przedstawiciele władz dzielnic, władz oświatowych, ZBoWiD i delegacje innych szkół, m. in. Szkoły Podstawowej nr 81, której nadano imię Bohaterskich Dzieci Łodzi, aby wspólnie uczcić pamięć dzieci z ulicy Przemysłowej. Nagrody dzieciom wyróżnionym w konkursie wręczał obecni na uroczystości byli więźniowie tego obozu - p. M. Andryszczak i p. J. Tomczak. (Wit)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 12 CZERWCA

- PROGRAM I
- 3.00 Dziennik, 8.15 A. Corell - Concerto grosso, 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia, 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56”, 9.15 Magazyn Woj. skowy, 10.00 Dla dzieci słuch. pl. „To i owo przez telefon”, 10.20 Spotkanie z ork. R. Kilbey’a, 10.40 Koncert zyczeń, 11.40 „Pod rękę ze Świątami”, 12.05 Wiadomości, 12.10 Fel. „Plamy na mapie”, 12.20 „Jarmark cudów”, 13.20 Kwadrans pogodnych melodii, 13.25 Przegląd prasy, 13.45 „Radiostacja barczeska”, 14.30 „W Jezioranach”, 15.00 Fragn. finałowego koncertu laureatów Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych, 16.20 „Wysoko nad ziemią” - słuch. 17.00 Koncert muz. ang. 17.40 Mel. ludowe, 18.00 Wyniki gier liczbowych, 18.05 Fr. Liszt - wale „Mefisto”, 18.20 Koncert muz. rozrywkowej, 18.45 „Jedno male kłamstwo”, 19.05 „19.05 Kabarek reklamowy”, 19.15 Transmisja z zakończenia meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska - Brazylia, 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 „Matysiakiowski”, 21.05 Radiokabaret „Trzy po trzy”, 22.05 Tańczymy, 23.00 II wyd. dziennika, 23.10 Wiad. sportowe, 23.15 Chwila muzyki, 23.15 Nowości programu III, 24.00 Wiadomości, 0.05 Program nocny.

PROGRAM II

- 8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy”, 8.50 Koncert zyczeń, 10.10 (L) „Nowości wydawnicze”, 10.30 Transm. uroczystości z okazji 45 rocznicy powstań śląskich, 12.05 Wiad. 12.10 Tygodnik dźwiękowy, 12.30 Poranek Wielkiej Orki. Symfonicznej PR w Krakowie, 13.30 (L) Popularne utwory W. A. Mozarta, 13.45 (L) „Na łódzkiej scenach” mont. lit., 14.15 (L) Fragn. Szecherzady Rimskiego-Korsakowa, 14.00 Zespół „Studio M-2”, 14.30 Piosenka miesiaca, 15.00 Dla dzieci słuch. pl. „Bahram i Rouszan”, 16.00 (L) Wyniki „Kukulecki”, 16.02 (L) Chwila poezji - wiersze, 16.30 Koncert chopinowski, 17.00 Wiad. 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe, 17.15 Radzieckie tematy jazzowe, 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 19.00 Rewia piosenek, 19.30 „Jestem nieśmiały”, - słuch. 20.10 Utwory skrzypcowe, 20.30 (L) „Podwójny jubileusz Ady Sari”, aud. 21.00 Dziennik, 21.22 Muz. taneczna, 22.00 Ogólno polskie wiad. sportowe, 22.20 (L) Lokalne wiad. sportowe, 20.30

Niedzielne wieczory muzyczne, 23.34 Muz. taneczna, 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

- 9.50 Sprawozdanie z otwarcia Międzynarodowych Targów (Poznań), 10.30 „Wielka Brytania” - film prod. ang. (W), 11.00 „Rzeźba monumentalna” - program TV Litewskiej (Wilno p/Kat.), 11.35 „Rysunkowe przygody” (W), 12.00 Dziennik (W), 12.10 Koncert symfoniczny (Kat.), 12.55 PKF (W), 13.05 „Bracia” - film z serii „Bonanza” (L), 14.00 Gra gitarzysta Iwanow-Kramskoj (Moskwa p/Kat.), 14.30 „Zdarzenie i człowiek” (W), 14.50 „Cyrkowy wóz” - program rozrywkowy (Katowice), 15.35 „Na kwaterze” (L), 16.00 (L) „Piórkiem i węglem” (Krak.), 16.20 „Sezam muzyczny” (Poznań), 17.15 „Wielka gra” - teleturniej (W), 18.15 „Stare zyciorysy” - Aleksander Małachowski (W), 18.35 Sprawozdanie z koncertu z Pucharu Davisa Polska - Brazylia (W), 19.20 Dobranoc (W), 19.30 Dziennik (W-wa, Poznań i Katowice), 20.00 Program rozrywkowy (Moskwa p/Kat.), 20.45 „Teleszta dla mnie wszystkim” - film fab. prod. USA, od lat 14 (W), 21.15 „Sportowa niedziela” (W-wa i Łódź), 22.40 Wydanie sportowe LWD (L).

PONIEDZIAŁEK - 13 CZERWCA

- PROGRAM I
- 8.00 Dziennik, 8.18 Muz. Poranna, 8.44 „Prawdy i fikcje” - fel. 9.00 Muzyka, 9.20 Kalejdoskop mel. rozrywkowych, 10.00 Aud. literacka, 10.25 Rytm i piosenka, 11.00 Utwory popularne, 11.30 Chwila muz. 11.55 Aud. „Wies tańczy i śpiewa”, 12.06 Wiadomości, 12.10 Kwadrans mel., 12.25 Rolniczy kwadrans, 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”, 13.00 Mel. rozrywkowe, 13.20 Koncert popołudniowy, 14.00 „Nasze codzienne sprawy” - aud. 14.15 Piosenki rozrywkowe, 14.35 Konk. solistów, 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Skrzynka muz. 15.50 Ubezpieczenia dobro, 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”, 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia, 18.45 Kurs jez. ros. 19.00 „Z księgarskiej lady”, 19.10 Uniwersytet Radiowy, 19.30 Koncert rozrywkowy, 20.00 Dziennik, 20.26 Wiad. sport. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny, 23.00 II wyd. dziennika, 23.10 Wiad. sport. 23.12 chwila muzyki, 23.15 Gra Zespół Instrumentalny, 23.35 Muz. taneczna, 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny.
- PROGRAM II
- 8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radziowy, 8.55 Mel. rozrywkowe, 9.30

Dzisiaj kiermasz

w Parku Staromiejskim

do godziny 17

10 tys. złotych na nagrody

Aby uczestniczyć w losowaniu nagród wartości około 10 tys. zł, należy w terminie do 15 czerwca br. dokonać zakupu (przynajmniej na 100 zł) artykułów sportowo-turystycznych, względnie zabawkarskich na kiermaszu w Parku Staromiejskim. Paragon wraz z kuponem należy zamieszczyć w Dzienniku Łódzki, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie: „Kiermasz z nagrodami”. Dzień, w niedzielę stoiska kiermaszowe czynne są od godz. 11 do 17. Jutro natomiast do godziny 19. (X)

OGŁOSZENIA DROBNE

- FORTEPIAN „Schiedmayera” sprzedam. Oferta „24100”, „Prasa”, Piotrkowska 96 24100 g
- MAGNETOFON „Grundig” TK6 - 12.000 i motocykl WFM sprzedam. Tel. 220-60 24090 g
- ZGIERZ - centrum, domek mieszkalno-warsztatowy sprzedam tanio. 7000 zł zaraz. Oferty „23822” „Prasa”, Piotrkowska 96
- DOMEK z placem sprzedam. Mieszkania na zamianie. Janoska 68
- 3 MORGI ziemi w Podgrodzie sprzedam. Władysław: Poddebice, 1 Maja 34 23986 g
- MASZYNY masarskie „Wilki” i „Kuter” sprzedam. Kubiak, Poddebice, ul. Łódzka 1 2406 g
- WERANDA drewniana, szklona sprzedam. Rudzki, Mielny 7 34045 g
- „SYRENA” typ 101 sprzedam. Tel. 572-26 (do 12) 214, tel. 404-34 24050 g
- „WARSZAWA” - rok prod. 1961 - sprzedam. Tel. 511-80 godz. 17-19
- SAMOCHOÓD „Skoda-Octa” sprzedam. Piotrkowska 179 24019 g
- „SIMCE” Mathleyer sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 317-96 23888 g
- „FIAT-Simce 1100” sprzedam. Swierdzewskiego 24 (zakład) 24095 g
- „JUNAKA” z koszem sprzedam. Nowotki 130
- „OSE 175” po 5.000 - sprzedam. Godz. 15-17 (od poniedziałku) garaż, Zachodnia 12 24079 g
- 2 POKOJE z kuchnią, częściowe wygody ul. Fabryczna 7-27 zamienie na 2 razy po pokoju z kuchnią 24110 g
- LETNISKO do wynajęcia. Andrzejów k. Łódzi, Lipowa 13
- SAMOTNI znajdują odpowiednio oferty małżeńskie w „Swatce” Piotrkowska 133 23230 g
- UCZEŃ do nauki w rze niósł potrzebny. Zgłoszenia: Warsztat Ślusarski Nawrot 93 24009 g
- 9 CZERWCA (czwartek) w godz. wieczornych, jadąc tramwajem „8” na trasie: Gdańska, Łągiwnicka, Stefana - zgubiono mały damski zegarek z bransoletką z białego metalu. Zaskawki znalazła przesyła o zwrot za wynagrodzeniem: Leokadia Oczka, Łódź, Łągiwnicka 65, m. 19 24181 g
- SAMOCHOÓDU osobowego na 5 tygodni (od lipca) poszukuje. Oferty „24093” „Prasa”, Piotrkowska 96
- DZIECI od 4 do 12 lat na letnisko w Kolumbie przyjmie. Tel. Łódź 358-75 lub Kolumna ul. Grzybowska 5a, od 26 czerwca
- RUCIŃSKI Kazimierz, Chryzantem 6 zgubił kartę rejestracyjną samochodu „Syrena” 23232 g

